

leca się przeto komisarzom uprzedzić właścicieli koni, że koni takich sprzedawać nie wolno pod groźbą konfiskaty.

Rozkaz z d. 23-III-1920 r. № 1222. Na mocy rozporządzenia p. Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 16-go marca r. b. komisarz 4 kom. Aleksandra Robaczewski powołany został do pełnienia obowiązków na dawniej zajmowanym stanowisku i obejmuje te czynności z dnia 22 marca r. b.

Jednocześnie p. Komendant Główny P. P. zawiadamia że przeciwko prasie, która sprawę tę omawiała w sposób niedopuszczalny będą przedsięwzięte odpowiednie kroki.

**** Na żądanie Min. Spraw Woj. polecam niezwłocznie sporządzić na podstawie ksiąg meldunkowych spisy wszystkich mężczyzn do lat 50, którzy służyli w marynarce rosyjskiej, niemieckiej lub austriackiej. Po wykonaniu rzeczonych spisów należy przesłać bezpośrednio do komisarjatu Rządu.**

Rozkaz d. 24-III-1920 r. № 1223. Doszło do mej wiadomości, że funkcjonariusze policji zatrzymują furgony urzędu pocztowego i kierują je bocznymi ulicami. Przypominam Rozkaz № 1166 p. 12 i polecam pp. komisarzom, by wymienionym furgonom nie czyniono trudności przy przewozie poczty na dworce kolejowe drogą najbliższą.

**** Polecam pp. komisarzom o wszystkich wypadkach, spowodowanych przez samochody wojskowe niezwłocznie zawiadomić telefonogramami wojskową policję samochodową (Solec 73), jednocześnie należy posyłać do wymienionej policji odpis raportu o wypadku.**

Rozkaz z d. 25-III-1920 r. № 1224. Wszyscy nowoprzyjęci funkcjonariusze, którzy jeszcze nie przysięgali, stawia się w dniu 27 b. m. w sobotę o godz. 10 rano do sali ćwiczeń 12 komisarjatu, celem złożenia przepisanej ustawy przysięgi.

**** Ponieważ Rada Miejska w myśl ustawy z d. 18 grudnia 1919 r. art. 2 przepisów nowych co do godzin handlu dotąd nie opracowała, handel przedświąteczny odbywać się może zwyczajem lat ubiegłych (Rozkaz Dzienny № 942 p. 4 z d. 10 kwietnia 1919 r.) a mianowicie:**

W niedzielę dn. 28 marca, jako przedświąteczną, dozwolony jest handel w sklepach od godz. 7-ej wiecz. Zamknięcie sklepów od 10 do 2 obowiązuje.

Jednocześnie przypominam przepisy dotyczące godzin handlu w dni świąteczne a mianowicie:

W pierwszy dzień Wielkiejnocy handel i zajęcia pracowników handlowych są wzbronione za wyjątkiem w aptekach, bufetach na dworcach kolejowych i na przystaniach, w hotelach oraz zakładach ze spożyciem na miejscu.

Zakaz ten dotyczy również handlu ulicznego, zakładów kąpielowych, jakoteż wszelkiego rodzaju zabaw publicznych, czytelni, wystaw dobroczynnych kiermaszów i t. p.

W drugi dzień Wielkiejnocy handel dozwolony jest od 8-ej do 10-ej rano i od 2 do 5 po poł.

W Wielki Piątek handel winien być zakończony o godz. 2 pp. za wyjątkiem sklepów spożywczych i zakładów ze spożyciem.

W Wielką Sobotę handel winien być zakończony o godz. 6-ej we wszystkich zakładach handlowych, prócz zakładów ze spożyciem na miejscu.

W czwartek, piątek i sobotę Wielkiego tygodnia urządzanie widowisk (teatralnych, kinematograficznych, z programem variété i t. p.) oraz koncertów jest niedozwolone.

Komendant Policji.

Mieczysław Szaciński.

Z tem większą usilnością stara się zatem zwierzchność szkolna urozmaicić uczniom jednostajność zajęć szkolnych przez stosowanie prawdziwych rekreacyj umysłowych, jakie dają odczyty i przedstawienia teatralne.

W tym miesiącu wysłuchali uczniowie odczytu znakomitego publicysty Cezarego Jellenty o „Nieboskiej komedji“, a następnie poznali ten nieśmiertelny utwór ze sceny w teatrze Polskim.

O bezpłatne bilety na przedstawienie wystarał się Wydział III-ci w Ministerstwie Kultury i Sztuki.

Dzień 19. marca uczczono w szkole odczytem, poświęconym rozpamiętywaniu działalności i nieśmiertelnych zasług Naczelnika Państwa.

Samorządny entuzjazm zgromadzonych uczniów był odpowiedzią na silne i gorące słowa prelegenta p. Tadeusza Wolfenburga.

Gromkie „Niech żyje“ wielokrotnie wyrwało się z piersi tych żołnierzy wewnętrznej armji państwa, a starzy wiarusi Brygadjera, których nie brak wśród uczniów, wykrzykiwali: „Nasz dziadek kochany niech żyje“.

Dzień imienia Naczelnika Państwa wolny był od zajęć szkolnych.

Przemówienie p. Tadeusza Wolfenburga.

„Jeśli cofniemy się myślą do chwili, kiedy rozpałała się dopiero światowa wojna, mająca przywrócić nam niezależność państwową, znajdziemy wielu ludzi, którzy o bycie naszym państwowym myśleli, potrzebę jego gorąco odczuwali, ale jednego tylko znajdziemy człowieka, który dla bytu naszego państwowego czynił. Człowiekiem tym, to dzisiejszy Naczelnik Państwa Józef Piłsudski.

Ktokolwiek śledził pilniej życie naszego narodu ostatnich dziesięcioleci ubiegłego i początkowych lat dzisiejszego stulecia, ten wie, że od czasu gdy na stokach Cytadeli warszawskiej zawisły ciała ostatnich członków rządu narodowego z roku 63, a kraj pokrył się mogiłami zbrojnych wykonawców ich woli — zamarły w narodzie dążności do wydzwignięcia się z niewoli na drogę orężnej, załamał się duch świętego buntu, dotąd od czasu Kościuszki, z pokoleń na pokolenia władny.

Zepchnięty do ciasnych granic etnograficznych i skrepowany ustawami wyjątkowych srogości, wyłaniał naród polski coraz to więcej ludzi, dla których wiara w odzyskanie niepodległości była marą senną, o której tylko myśleć, mówić i dla której czuć można, ale nigdy nie działać.

Pierwszym szermierzem przeciw tej rezygnacji i zgodzie na warunki, jakie nam dyktowali zaborcy, pierwszym głosicielem wiary w odzyskanie niepodległości na drodze orężnej i pierwszym twórcą kadr armji polskiej dla tego celu był dopiero Józef Piłsudski.

W tej wielkiej roli budzenia narodu do walki czynnej stał Piłsudski w równym rzędzie z Kościuszką, Poniatowskim, Dąbrowskim, Traugutem — wielbionymi bohaterami narodu, a droga, po której zdążył do celu, piętury się nawet większymi trudnościami aniżeli u tamtych. Wodzowie powstań dawniejszych rozporządzał bądźto wojskiem już istniejącem, względnie żył w czasach, gdy myśl oporu orężnego zrozumiana była i podzielana powszechnie. Piłsudski musiał natomiast polską siłę zbrojną dopiero tworzyć, a wprawdzie tytaniczną walkę trudu, by przekonać społeczeństwo o konieczności tej siły. I gdy Kościuszko dał hasło i sercem zjednoczył, gdy Dąbrowski rozniósł sławę, Poniatowski utrzymał honor, a Traugutt — świętość sprawy, to Piłsudski wypełnił trud, znoyny trud tworzenia.

Bardzo wczesnie, bo w najranniejzych chwilach młodzińskich objawia Piłsudski nie tylko pęd ideowy do czynu, ale i zrozumienie kierunku, jaki nadać należy budzonej przez siebie myśli czynnego oporu przeciw zaborcom, czego dowodem, że należąc w dwudziestym roku życia do rewolucyjnego kółka młodzieży wileńskiej o zabarwieniu socjalistycznym występuje przeciw związaniu się z rewolucyjnym ruchem rosyjskim, planującym zamach na cara.

Młody Józef Piłsudski, jak pisze Sieroszewski, wystąpił wtedy jako główny przeciwnik tego projektu dowodząc, „że Polacy mało są zainteresowani w zmianie rządu rosyjskiego, że Polaków więcej powinna obchodzić walka z rosyjskim uciskiem, z nędzą i ciemnotą polskich chłopów i robotników, niż zmiana formy rządu w państwie, która niewiadomo jeszcze co Polakom przyniesie“.

O rewolucjonistach rosyjskich wyraża się podówczas Piłsudski: „są to mniej lub więcej zakapturzeni imperjaliści, chcą by się wszystko

samo przez się żywiołowo działo, a to rozwiązanie jest według nich najmądrzejsze, bo najprostsze i najłatwiejsze“.

„Dziwna rzecz — mawiał Piłsudski, — że wśród Rosjan nie znajduje republikanów“.

W siedem lat później wydaje Piłsudski socjalistyczną gazetę „Robotnika“. Lecz socjalizm Piłsudskiego, to nie międzynarodowa zasada walki ekonomicznej, nie doktrynerski dogmatyzm starć klasowych, lecz bijące źródło wolnościowych haseł, nie rozdławiających, lecz łączących warstwy społeczne polskie we wspólnym porywie przeciw gniołającej przemocy. „Cały naród cierpi“, pisze Piłsudski w „Robotniku“, „ale do kogoż mamy się zwrócić jeśli nie do was chłopie i robotnicy, którzy cierpicie najwięcej... — Przecież nikt chyba nie zgodzi się (pisze na innym miejscu Piłsudski) umierać za podwyższenie płacy zarobkowej... trzeba dać ludziom cel godny ofiar... chcemy Polski niepodległej, abyśmy tam mogli urządzić życie lepsze i sprawiedliwsze dla wszystkich“.

Takie hasła, według słów Sieroszewskiego powtarzał Piłsudski nieustannie i na wszystkie sposoby, taką pracą tworzył Piłsudski ideę Polski niepodległej, która przez niego stała się dopiero nieodłącznym hasłem programem grupy polskich socjalistów.

Alie niełatwo przychodziło — jak pisze Sieroszewski, szczepić ideę walki niepodległościowej nawet w samej ówczesnej organizacji socjalistycznej. Trzeba było przekonywać zaciekle „ekonomicznych socjalistów“, że wyraz „Polska, Ojczyzna nie jest żadnem burżuazyjnym straszidłem, lecz w takiej samej mierze własnością i słodkim prawem robotnika jak i magnata“. „O pracy tej mówi sam Piłsudski — „nie tylko musiałem wykonywać pracę, do której nie miałem jeszcze przygotowania ale nadto musiałem stwarzać nowe słownictwo, nowy styl partyjny, gdyż nasze polityczne myśli nie układały się już na starych socjalistycznych formułach... trzeba było urabiać nowe wyrazy, lub używać starych w innem znaczeniu, podsuwać inną treść, a trudno było wiewać nowe życie w stare formy“.

A trzeba sobie uprzytomnić, że praca ta przy całym trudzie była ponadto nadzwyczajnie niebezpieczną. Piłsudski pozbawiony najniezbędniejszych środków utrzymania, bądź z biedy, bądź z ostrożności całymi miesiącami ukrywał się i spał w niedostępnych i pełnych niewygód kryjówkach, ani jednak trud pracy, ani ubóstwo, ani ciągle starcia w łonie samej organizacji, nawet na chwilę nie odводły go od myśli którą niemal sam jeden począł w swoim duchu i niemal sam jeden budził w milionach.

Niedługo jednak wykryła żandarmerja rosyjska tajną drukarnię „Robotnika“, Piłsudski został aresztowany i osadzony w X pawilonie.

Po wielu przejściach przesłany do szpitala więziennego w Petersburgu, zbiega Piłsudski zagranicę i odtąd stale przebywa w Krakowie. Tam następuje w pracy Piłsudskiego ważny przełom. Piłsudski nie godzi się na ściśle partyjną robotę swych przyjaciół politycznych i głosząc, że „zwycięskiego powstania dla walki z najeźdźcą nie może podjąć żadna klasa, choćby najpotężniejsza, a musi go dokonać cały naród — oddaje się już zupełnie bezpośredniej pracy nad formowaniem wojskowych kadr pierwszej regularnej, polskiej armji powstańczej od 31 roku.

I znowu trud i piętzące się zewsząd przeszkody, ale Piłsudski umie być wytrwałym jak nikt dotąd w narodzie w sprawach czynu.

I Pomimo nad wyraz przykrych doświadczeń, jakie przyniosła wojna japońska, w czasie której nie zdołał Piłsudski porwać nawet gorętszych w narodzie — prowadz dalej dzieło organizacji wojskowej, zaczynając od zorganizowania trzydziestu ludzi. Pomyślniejsze warunki przynosi dopiero Piłsudskiemu okres lat od 1908—1914, w którym to okresie coraz wyraźniej występuje antagonizm austriacko-rosyjski i rosyjsko-pruski. W tym czasie pokrywa się jedynym, przy którym jednoczą się drużyny bojowe bez względu na różnicę przekonań.

Nadchodzi dzień 6 sierpnia 1914. roku i pierwszą kompanję polskiego wojska wyprowadza przeciw straszliwej potędze caryzmu wytrwały trud ducha Piłsudskiego.

Znane są przeżyte przez nas dzieje tej wojny, znane stanowisko mocarstw sprzymie-

Z Wydziału Wyszkania

W szkole Policji państwowej przy Wydziale Wyszkania minęło już dwa miesiące nauki na ponownym kursie dla wyższych funkcjonariuszów i przodowników.

Za miesiąc znowu spora garść teoretycznie wyszkolonych i praktycznie przygotowanych funkcjonariuszów rozjedzie się po kraju.

Zwierzchność szkolna z przyjemnością konstataje fakt, że uczniowie obecnego kursu wykazują zwiększoną pilność i zainteresowanie wykładami, we własnym chwałebnie zrozumianym interesie.

Prawdziwie akademicy to uczniowie. Nie tylko bowiem uczą się i słuchają wykładów, lecz współdziałają naukowo, podejmując się wydawnictwa skryptów i skrótów szkolnych według pytań egzaminacyjnych.